I wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym

Czas Triduum Paschalnego i Okres Wielkanocny kierują nasze myśli do tych wydarzeń, które prawie 2 tysiące lat temu dokonały się w Jerozolimie

Czas Triduum Paschalnego i Okres Wielkanocny kierują nasze myśli do tych wydarzeń, które prawie 2 tysiące lat temu dokonały się w Jerozolimie

Czas Triduum Paschalnego i okres Wielkanocny kierują nasze myśli do tych wydarzeń, które prawie dwa tysiące lat temu dokonały się w Jerozolimie. Dzięki nim, to znaczy dzięki męce, śmierci, zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu Chrystusa, urzeczywistniło się nasze Odkupienie. Wspominając i uobecniając w liturgii te wydarzenia,

stajemy wobec tajemnicy miłości Boga do człowieka; wobec przedziwnego zamysłu Bożego, którego tak do końca nigdy nie będziemy w stanie zrozumieć, pojąć i wytłumaczyć.

Tak jak tajemnica Wcielenia dokonała się mocą całej Trójcy Świętej, tak również w tajemnicy Odkupienia objawia się moc i obecność wszystkich Trzech Osób Boskich.

Rozważając tajemnicę naszego Odkupienia, spójrzmy na wyjątkową obecność Ducha Świętego, który jest Kontynuatorem Chrystusa i Jego misji po Wniebowstąpieniu. Ukoronowaniem bowiem działa zbawczego Pana Boga jest zesłanie Ducha Świętego na Maryję oraz Apostołów i Jego obecność w życiu Kościoła.

1. Ostatnia Wieczerza: *Ojciec da wam innego Parakleta…* (J 14,16)

Ostatnia Wieczerza bywa często porównywana do czułego pożegnania między przyjaciółmi lub osobami, które się bardzo kochają.

Scenę pożegnania z osobą bliską chyba każdy zna ze swojego własnego doświadczenia. Jakże często obraz rozstania można zaobserwować na dworcach kolejowych i autobusowych, na lotniskach, w bramie domu… Żegnając osobę kochaną, pragniemy zostawić jej to, co najcenniejsze, zapewnić o swojej pamięci, w czułym geście pocałunku czy uścisku niejako zawrzeć wszystkie swoje uczucia, wypowiedzieć ostatnie najważniejsze słowa, które powinny pozostać w pamięci tym mocniej, im dłuższy jest czas rozłąki.

Ostatnia Wieczerza była właśnie taką sceną pożegnania miedzy Panem Jezusem a Jego przyjaciółmi, czyli apostołami. W obliczu swego odejścia Chrystus zostawia swym uczniom to, co najcenniejsze, chce zapewnić o swojej pamięci i obecności wśród nich, wydaje także ostatnie polecenie. Tym darem, przez który Chrystus zapewnia Apostołów o swojej obecności i pamięci, jest dar Eucharystii i dar Ducha Świętego, a najważniejszym poleceniem wydanym w ostatniej chwili jest gest umycia nóg, czyli wezwanie swych uczniów do bezwarunkowej miłości bliźniego.

Zwróćmy uwagę na słowa, którymi Jezus zapowiada przyjście Ducha Świętego. Jest to temat tzw. mowy pożegnalnej w Ewangelii świętego Jana (J 14–17). Można w niej wyróżnić pięć perykop, w których jest mowa o Duchu Świętym. Oto tematy główne tych perykop:

J 14,16–17: Jezus zapowiada innego Parakleta (Orędownika, Pocieszyciela), który będzie z uczniami i w uczniach.

J 14,26: Zdaniem Ducha Świętego będzie „nauczyć i przypomnieć" uczniom wszystko.

J 15,26–27: Duch Święty będzie świadczył o Jezusie.

J 16,7–11: Paraklet przekona świat o grzechu.

J 16,13–15: On doprowadzi uczniów do całej prawdy.

Pan Jezus, objawiając w Wieczerniku tajemnice Ducha Świętego, rozpoczyna swój wywód od słów: *Ja zaś będę prosił Ojca, a* ***innego Pocieszyciela*** *da wam, aby z wami był na zawsze – Ducha Prawdy* (J 14,16–17). Interesujące jest nazwanie Ducha Świętego„innym Pocieszycielem”.

Jeśli przeanalizujemy tekst grecki świętego Jana, zauważamy, że autor czwartej Ewangelii określa Trzecią Osobę Trójcy Świętej terminem „Parakletos”. Słowo to składa się z dwóch części: PARÁ i KALEO. Pierwsza jest przyimkiem i oznacza „przy (kimś), u (kogoś)”, druga zaś to czasownik i w języku polski można oddać go jako „wołać”. Na łacinę termin „Parakletos” został przełożony jako: „Advocatus”. Na polski termin ten należałoby zatem tłumaczyć dosłownie jako „przywołany (ku obronie)”, „rzecznik”, „orędownik”.

Tym samym terminem (Parakletos) jest nazwany Jezus w pierwszym Liście świętego Jana: *Jeśliby nawet ktoś zgrzeszył, mamy Rzecznika (Parakleton) wobec Ojca – Jezusa Chrystusa sprawiedliwego* (1 J 2,1).

To zestawienie pozwala nam dostrzec ścisły związek, jaki istnieje między Drugą a Trzecią Osobą Trójcy Świętej. Jezus jest pierwszym, a Duch Święty – drugim (innym) Rzecznikiem i Orędownikiem ludzi wobec Ojca. Misja obu tych naszych Orędowników jest jednak bardzo podobna, a można wręcz powiedzieć, że Duch Święty ma za zadanie kontynuować w życiu Kościoła to wszystko, co zapoczątkował Jezus:

Duch Święty będzie z uczniami Jezusa (J 14,16) tak, jak był z nimi sam Mistrz z Nazaretu (J 3,22; 13,33). Duch Święty będzie nauczał i przypominał wszystko to (J 14,26), co Chrystus powiedział podczas swojego ziemskiego życia (J 7,14–15). Duch Święty będzie świadczył o Jezusie i jego misji (J 15,26), tak jak Jezus dawał świadectwo o sobie i swojej misji (J 8,13–15). Zadaniem Trzeciej Osoby Trójcy Świętej będzie przekonanie świata „o grzechu" (J 16,8), tak samo jak Jezus wyraźnie rozdzielał dobro od zła (J 3,19–20; 9,41; 15,22). Wreszcie zadaniem Ducha Świętego jest doprowadzenie uczniów do całej prawdy (J 16,13), tak jak i Jezus przyszedł na świat, aby dać świadectwo prawdzie (J 18,37).

Analizując te teksty, dostrzegamy, że osoba Ducha Świętego jest nierozerwalnie związana z dziełem Zbawienia, które realizuje Syn Boży. Ostatnia Wieczerza staje się więc uroczystym objawieniem Ducha Świętego jako Osoby i ogłoszeniem misji, jaką po odejściu Chrystusa ma w Kościele spełniać ten „inny Orędownik". Jak zauważamy, Duch Święty jest najcenniejszym obok Eucharystii darem „pozostawionym" przez Ojca i Syna Kościołowi w chwili „pożegnania".

2. Męka i śmierć Chrystusa: *Pożyteczne jest dla was moje odejście. Bo jeżeli nie odejdę, Pocieszyciel nie przyjdzie do was* (J 16,7).

Choć Duch Święty został w sposób najbardziej uroczysty zapowiedziany podczas Ostatniej Wieczerzy, to jednak Jezus już wcześniej podczas swojej publicznej działalności kilkakrotnie czynił odniesienia do Trzeciej Osoby Trójcy Świętej. Na przykład kiedy przemawiał w świątyni jerozolimskiej podczas ostatniego dnia święta

Namiotów, porównał Ducha Świętego do strumienia wody żywej (zob. J 7,37–39). Ewangelista kończy tę perykopę następującym komentarzem: *A powiedział to o Duchu, którego mieli otrzymać wierzący w Niego; Duch bowiem jeszcze nie był dany, ponieważ Jezus nie został jeszcze uwielbiony* (J 7,39).

Zwróćmy uwagę na sformułowanie, że „Duch nie był jeszcze dany, ponieważ Jezus nie został uwielbiony". Oczywiście słowa te nie oznaczają, że wtedy Duch Święty nie istniał. Sama czwarta Ewangelia świadczy o tym, że nie tylko Jezus lecz także uczniowie mieli Ducha (J 14,17). Słowa te należy jednak interpretować w duchu nauki świętego Pawła i świętego Łukasza, według których dar Ducha właściwy czasom mesjańskim został udzielony dopiero przez Jezusa uwielbionego i wywyższonego.

Święty Jan wiąże „chwałę" i „uwielbienie" Jezusa ściśle z Jego Paschą, a nawet z Jego Męką. Chwała Jezusa nie jest jakąś sławą światową, którą otrzymuje człowiek w zamian za odniesione sukcesy. Jest to chwała, jaką Syn otrzymuje od Ojca (J 1,14), kiedy wypełnia wiernie swoje posłannictwo. Do najważniejszych elementów tego posłannictwa należy krzyż, a potem zmartwychwstanie i uwielbienie. Jezus jest świadom tej drogi. Tuż przed pojmaniem w Ogrójcu, na zakończenie Ostatniej Wieczerzy wypowiada słowa: *Ojcze, nadeszła godzina! Otocz swego Syna chwałą* [...]. *A teraz Ty, Ojcze, otocz Mnie u siebie tą chwałą, którą miałem u Ciebie pierwej, zanim świat powstał* (J 17,1.5). Można więc powiedzieć, że uwielbienie Jezusa (Jego tajemnica Paschalna), jest warunkiem zesłania Ducha na Kościół.

Zresztą sam Jezus, zapowiadając w Wieczerniku przyjście Ducha Świętego, również wiąże ten fakt w sposób nierozerwalny ze swoim odejściem, a więc męką i śmiercią: *Jednakże mówię wam prawdę: Pożyteczne jest dla was moje odejście. Bo jeżeli nie odejdę, Pocieszyciel nie przyjdzie do was. A jeżeli odejdę, poślę go do was* (J 16, 7). Tak więc możemy stwierdzić, że męka i śmierć Chrystusa mają centralne znaczenie dla posłannictwa Ducha Świętego. Odejście jednego Orędownika (Chrystusa) jest równocześnie początkiem objawienia się w pełni drugiego Orędownika (Ducha Świętego).

Dla wielu Ojców Kościoła i współczesnych egzegetów kluczowe znaczenie dla takiego rozumienia przekazania tej misji ma opis śmierci Jezusa zawarty w Ewangelii św. Jana. W przeciwieństwie do synoptyków św. Jan w swojej Ewangelii moment śmierci Jezusa określa nie terminem „wyzionąć ducha" czy „skonać", ale pojęciem „przekazać ducha": *Jezus* […] *skłoniwszy głowę przekazał ducha (klinas ten kefalen paredoken to pneuma)* (J 19,30).

Jezus zatem „tchnie" na Maryję, Jana i niewiasty, które u stóp krzyża reprezentują Kościół, i przekazuje im swego ducha. Choć nie jest tu wprost mowa o Duchu Świętym, to jednak wielu egzegetów dostrzega w tym miejscu wyraźny związek między poświęcającym się w ofierze Jezusem a darem Ducha Świętego. Tak też interpretowało ten tekst wielu Ojców Kościoła. Na przykład św. Grzegorz Wielki czy św. Cezary z Arles porównują Chrystusa ożywiającego Kościół z wysokości krzyża do Eliasza pochylającego się nad zmarłym dzieckiem i ożywiającego go swoim tchnieniem (zob. 1 Krl 17,17–24). Według nich zatem moment śmierci Jezusa jest chwilą przekazania Ducha Świętego Kościołowi.

Podobną interpretację znajdujemy również w oficjalnym dokumencie Komisji Teologiczno-Historycznej Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, zatytułowanym *Pełna jest ziemia Twego Ducha, Panie*, według której *w czwartej Ewangelii ostatnie tchnienie nie ma oznaczać zwyczajnej śmierci biologicznej, ale Tchnienie Ducha dające życie, ożywiające stworzenie i wszelki byt, również Kościół reprezentowany przez Maryję i umiłowanego Ucznia*[1].

3. Dzień Zmartwychwstania: *Weźmijcie Ducha Świętego* (J 20,22)

Dzieło Zmartwychwstania jest dziełem całej Trójcy Świętej. Teksty biblijne dają temu wyraźne świadectwo. Zmartwychwstanie dokonuje się mocą Ojca, *który wskrzesił Jezusa* (Dz 2,24). Jest również dziełem Syna zmartwychwstającego swoją własną Boską mocą (por. J 10,17–18). Również Duch Święty okazał swoją skuteczność w fakcie Zmartwychwstania: *Jezus Chrystus* […] *dzięki działaniu Ducha Świętego posiada potęgę Syna Bożego, ukazaną w Zmartwychwstaniu* (Rz 1,3–4).

Papież Jan Paweł II w encyklice *Dominum et vivificantem*, komentując ten ostatni fragment, stwierdza, że w dniu Zmartwychwstania osiąga swój zenit „mesjańskie wyniesienie Chrystusa w Duchu Świętym” (DV 24). W tym momencie bowiem dzięki Duchowi Świętemu Chrystus ukazuje się już jako pełen mocy Syn Boży. Moc ta zaś objawia się z kolei w fakcie, że Jezus tego samego dnia spełnia na Apostołach swoją obietnicę z Wieczernika i przekazuje im Ducha Świętego: *Wieczorem owego pierwszego dnia tygodnia, tam gdzie przebywali uczniowie* […]

przyszedł Jezus, stanął pośrodku i rzekł do nich: Pokój wam! [...] *Jak Ojciec mnie posłał, tak i ja was posyłam. Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: Weźmijcie Ducha Świętego!* (J 20,19–22).

Tak więc gdy podczas ostatniej Wieczerzy Duch Święty został zapowiedziany jako najcenniejszy Dar dla uczniów, trzy dni później, po dokonaniu swego przejścia (Paschy) Chrystus wypełnia swoją obietnicę.

4. Dzień Pięćdziesiątnicy: *I wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym* (Dz 2,4).

Ta zapowiedź Chrystusa realizuje się jeszcze raz w sposób uroczysty i dostrzegalny po Jego wniebowstąpieniu. Jeszcze w samym momencie wniebowstąpienia Chrystus przypomina Apostołom swoją obietnicę i nakazuje *im nie odchodzić z Jerozolimy, ale oczekiwać obietnicy Ojca*. Mówi: *wkrótce zostaniecie ochrzczeni Duchem Świętym, a gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi* (Dz 1, 4.5.8).

W tych słowach Jezus wskazuje niejako na podstawową misję Ducha Świętego, którą jest czynienie z wierzących odważnych świadków Zmartwychwstałego.

I rzeczywiście zgodnie z obietnicą w dniu Pięćdziesiątnicy Duch Święty pod postacią ognia zstępuje na Maryję i Apostołów zgromadzonych w Wieczerniku i sprawia, że pod wpływem Jego mocy uczniowie zaczynają

odważnie głosić orędzie zbawcze Chrystusa wszystkim ludziom.

5. Dziś: *Wezwani do głoszenia wielkich dzieł Bożych* (Dz 2,11)

Okres Wielkiego Postu, Truduum Paschalne i okres Wielkanocny kierują nasze myśli i serca ku Bogu, który tak umiłował świat, że swego Syna Jednorodzonego dał, aby każdy kto w niego wierzy miał życie wieczne (J 3,16). Wspominając i przeżywając w liturgii tajemnicę naszego Odkupienia, stajemy się uczestnikami tych zbawczych misteriów.

Słowo Boże, którego w tym czasie słuchaliśmy i słuchamy, wzywa nas, aby i w naszym życiu nastąpiła Pascha, czyli przejście ze stanu grzechu i śmierci do stanu przyjaźni z Bogiem; aby i w naszym życiu zaowocował Chrystusowy dar Odkupienia. Aby się to w nas mogło dokonać musimy otworzyć się na Tego, który kontynuuje i realizuje zbawczą misję Chrystusa w naszych sercach: na Ducha Świętego, Drugiego Parakleta. Obchodząc uroczystość zesłania Ducha Świętego, prośmy Go, aby On był dla nas Przewodnikiem w naszym życiu i obdarzył nas swoją mocą.

W Wieczerniku Pan Jezus nazwał Ducha Świętego drugim Pocieszycielem, który został nam dany. Pierwsze pytanie, które muszę sobie dziś postawić, to pytanie o to, czy pamiętam o tym drugim Pocieszycielu i Orędowniku u Boga? Czy przyzywam Jego pomocy? Czy proszę Go, aby On mnie pouczał, oświecał i przypominał mi naukę Chrystusową, zwłaszcza w chwilach ważnych decyzji? Czy proszę Go o pomoc w rozróżnianiu dobra od zła i o pomoc w moim zmaganiu się z

grzechem? Czy proszę o to, aby pomagał mi żyć w prawdzie, szukać tej prawdy i ukazywać ją innym, nawet jeśli będzie mnie to dużo kosztowało. Chrystus w Wieczerniku obiecał mi w darze Ducha Świętego. Czy potrafię codziennie ten dar przyjmować?

W dniu Zmartwychwstania i w Dniu Pięćdziesiątnicy Jezus daje Ducha Świętego swoim uczniom: to największy dar Zmartwychwstałego. Duch Pocieszyciel uzdalnia uczniów do odważnego głoszenia Chrystusa. Czy ja potrafię odważnie świadczyć o Chrystusie w moim środowisku: domu, pracy, szkole, na łamach prasy, falach eteru, mediach elektronicznych?

Apostołowie, którzy zostali napełnieni Duchem Świętym zaczęli głosić „wielkie dzieła Boże" (Dz 2,11). Czy ja już próbowałem to robić? Przecież i moje życie ma być głoszeniem wielkich dzieł Bożych.

Grzegorz Maria Bartosik OFMConv.

Tekst pierowtnie opublikowany w miesięczniku "Msza Święta".